

LIS²

Aneta Lis-Marcinkiewicz

Adriana Lisowska

Wybierz/odrzuć.

„Dzieło sztuki jest plastycznym odpowiednikiem idei zawartej w umyśle twórcy, dzięki czemu jest przedmiotem o wartościach artystycznych.”¹

„Artysta, który pragnie poklasku, a skarży się na małe uznanie tłumu, stoi jeszcze w przedśmionku sztuki, nie czuje się jeszcze panem, który łask nie żebrze, tylko hojną ręką je na tłum rzuca, i nie pragnie podziękowań – tej pragnie tylko plebejusz, w duchu tej pragną tylko dorobkiewiczze.”²

„Moja sztuka jest bardzo prosta: mówię do widza swoim własnym językiem i mogę pragnąć tylko tego, bym został zrozumiany.”³

„Muzeum, każda inna instytucja poświęcona sztuce musi być przede wszystkim wiarygodna.”⁴

Galeria powinna być miejscem, którego podstawowym przeznaczeniem jest upowszechnianie sztuki. W ramach tej instytucji spotykają się cztery podmioty: galeria (kurator), artysta, odbiorca i krytyk sztuki. Aby te działania miały sens, żadna ze stron nie może pozwolić sobie nawet na najdrobniejsze oszustwo, jakim najczęściej jest brak gorliwości. Aby pozostać przestrzenią żywą i wiarygodną, galeria nie może unikać eksperymentu, ale musi poszukiwać nowatorstwa oraz dać przestrzeń ku temu swoim użytkownikom. Potencjał tkwiący w aktywnym odbiorcy to istotny element tożsamości każdej galerii sztuki. Galeria musi więc dbać o jego, a co za tym idzie własny rozwój. Edukując odbiorcę stwarza pole własnego oddziaływania i dialogu z publicznością opartego na równowadze sił.

¹ Barbara Osińska „Sztuka i czas”, Warszawa 1986, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne

² Stanisław Przybyszewski „Confiteor” „Życie”, nr 1, rok III, 10 stycznia 1899, Kraków

³ Andriej Tarkowski

⁴ Jaromir Jedliński z Krzysztof Cichoń, „[Po co budować nową Łódź? Rozmowa z Jaromirem Jedlińskim](#)”, obieg.pl, 24 stycznia 2010

Obecnie do sztuki biżuterii zaliczyć możemy każdy, nawet przypadkowy obiekt biżuteryjny. Nie wystarczy nazwać odkrywczym, niebanalnym, nietypowym obiektem choć trochę odbiegającym od tradycyjnej biżuterii, aby stał się on prawdziwie znaczący. Ta częsta strategia stosowana w opisach wystawy lub pojedynczych obiektów, nie wnosi do zrozumienia sztuki biżuterii niczego. Wręcz przeciwnie, ogranicza lub wręcz zubaża jej potencjał i realne znaczenie. Taka powierzchowność i niedbałość powoduje, że percepcja zjawiska „sztuki biżuterii” jest równie płaska. Sprzyja lenistwu – galerii, recenzenta, odbiorcy i artysty. Ta pozorna łatwość tworzenia, rozumienia i odczytywania jest wygodna i bezpieczna – nie potrzebuje niczego poza samonakręcającym się cyklem wystaw i notek prasowych, które pobieżnie czyta publiczność. W ten sposób sztuka biżuterii pozostaje wciąż w tych samych ramach, nie wychodząc poza tradycyjne rozumienie zjawisk artystycznych, ignorowana przez ogół świata sztuki.

Powierzchny odbiór i interpretacja dzieła jest jak podróż do innego, oddalonego kulturowo kraju i wyciąganie wniosków na jego temat na podstawie tego, co się widzi bez uwzględnienia jego tradycji, historii, różnic kulturowych, a przede wszystkim bez znajomości języka. Sztuka biżuterii operuje własnym językiem, ale język ten wymaga poznania. Aby nie odbierać jej jedynie poprzez emocje, odbiorca musi zrozumieć komunikat. Zarówno galeria, kurator, artysta, krytyk i odbiorca muszą być przygotowani na przekaz i znać kod pozwalający go odczytać. Nawet jeśli analityk sztuki odkryje przed odbiorcą interpretację dzieła, to odbiorca, aby mieć z niej jakąś korzyść, musi znać język, jakim analityk się posługuje.

W Polsce istnieje tylko jedna galeria w bardzo szerokim zakresie promująca biżuterię, której twórcy wychodzą swoim działaniem poza formę. Artystyczne walory takiej biżuterii bardzo często równe są tym, które charakteryzują dzieła znajdujące się w galeriach ze sztuką wysoką. Poza nielicznymi wyjątkami organizacja wystaw i ich ostateczny kształt wynika ze stosowania pewnego schematu. Niejednokrotnie praca kuratora wystawy biżuterii ogranicza się głównie do ustalenia terminu, podania mediom tekstu napisanego przez samego artystę, zaproszenia mediów lokalnych piszących głównie o wydarzeniu dziejącym się w ich okolicy, przygotowania miłej

atmosfery podczas wernisażu. Natomiast zapomina się o aspekcie merytorycznym, co prowadzi do tego, że ani kurator ani artysta nie mają pełnej wiedzy o ostatecznym kształcie, jakości ani wymowie wystawy. Zdarza się, że do wystawy zbiorowej zaprasza się artystów, którzy tworzą na zadany temat i kurator nie ma wiedzy o tym, jakie prace znajdą się na wystawie. Jedynym łącznikiem prac jest wtedy ustalony przez kuratora tytuł wystawy i kilka zdań tekstu. Niekorzystne rezultaty generuje też nadmiar pomysłów i treści widoczny w realizacjach galeryjnych podejmowanych przez samych artystów. Brak tu spojrzenia na całość ekspozycji z perspektywy, charakterystycznego dla osoby kuratora. Tak przygotowane wystawy żyją kilka dni. Nie zainteresuje się nimi nikt spoza kręgu biżuteryjnego. Nie mają szans na zaistnienie w szerszym obiegu. Niewprawni odbiorcy uzna zapewne takie prezentacje za niezrozumiałe i wymuszone, ponieważ nie dostrzeże w nich choćby pierwotnego konceptu, którego realizację mógłby docenić nawet jako osoba mało rozeznana w sztuce biżuterii.

Bezpieczna przestrzeń jaką artyście daje galeria staje się miejscem ubogim jeśli wypełniona zostanie bagatelną treścią. Nie wystarczy wypełnić galerii czymkolwiek, co będzie nobilitowane do rangi sztuki tylko poprzez samo pojawienie się w jej przestrzeni. Artysta tworząc nie warunkuje powstawania swojej sztuki poprzez późniejsze wystawienie jej w galerii, natomiast galeria bez jego sztuki nie istnieje. Każda galeria organizując wystawę powinna zadbać o to, aby zaprosić osobę mającą merytoryczne przygotowanie do analizy wystawy i dzieł. Tego typu działania instytucji, kuratorów, analityków potrzebne są nie tylko odbiorcy, ale również artyście, który konfrontuje swoje działania nie tylko z publicznością, ale i z profesjonalnie i merytorycznie przygotowanym krytykiem.

Ponadto potrzebne są wydawnictwa skupiające w sobie rzetelne recenzje, a nie tylko teksty wstępne do katalogów. Pewnym ograniczeniem dla rozwoju sztuki biżuterii, który wspierać powinna galeria, jest brak edukacji, a co za tym idzie zrozumienia, a wręcz zainteresowania, ze strony publiczności jak i samych twórców. Zjawisko to jest widoczne nawet podczas konferencji naukowych o tematyce biżuteryjnej. Brak jest odwagi w podejmowaniu dyskusji nawet na tematy uznane powszechnie za istotne dla środowiska. Odżegnywanie się od eksperckiej wiedzy

i dostatecznej znajomości tematu, jakim jest szeroko pojęta sztuka biżuterii, jest często argumentem, którym zasłaniają się nawet osoby na co dzień z biżuterią mocno związane. Pomimo powszechnego myślenia marketingowego i przekonania o tym, że każde przedsięwzięcie musi przynieść wymierne korzyści finansowe, wydaje się, że sztuka, jej percepcja i wartość, to coś więcej, niż transakcje handlowe.

Aby galeria sztuki nie stała się nigdy jedynie Galerią Handlową potrzebne jest metodyczne, nieprzypadkowe działanie wszystkich stron. W galerii sztuki działania kuratora i artyści nie mogą być ograniczane w żaden sposób, powinny być za to wspierane przez jej gestora. W tworzeniu wystawy niezbędna jest wiedza na temat artysty i jego twórczości oraz pełna świadomość co do kierunku wypowiedzi jak i efektu końcowego. Przede wszystkim należy pamiętać, że właśnie sama wypowiedź artystyczna może być największą wartością w sztuce biżuterii.

Instytucja sztuki jaką jest galeria ma przed sobą wyjątkowe i odpowiedzialne zadanie. Będąc miejscem skupiającym w sobie wszystkie zainteresowane podmioty oddziałuje niezwykle silnie na kształt sztuki biżuterii. Musi postarać się opanować chaos i z ogromu zjawisk wybrać te najbardziej wysokowartościowe i konstruktywne. Czasem pustka i cisza jest cenniejsza, niż bezsensowne jej zapelnianie. Galeria, będąc pewna swoich działań, nie może się bać wybierać jak i odrzucać.